

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wiatra, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a subskrybent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Prezentowe konto czekowe 201 033

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 4 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lin od wiersza piątą lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lin 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 8. przed poł.

Naprawa szkolnictwa w Polsce.

Przedstawiciel „Dziennika Poznańskiego” miał z ministrem oświaty p. Stanisławem Grabskim, bratem ministra skarbu wywiad co do ulepszeń, jakie p. min. zamierza zaprowadzić w nauczaniu dzieci w średnich szkołach. Na programy naszych rozmaitych ministrów oświaty nie zwracaliśmy w końcu uwagi, bo każdy z nich, gdy został ministrem, to nie wiedząc, z którego końca zacząć. robił program, tak że w końcu kuratorja szkolne i inspektorzy mieli więcej do czynienia ze studjowaniem programów ministerjalnych, jak wychowaniem szkolnym. A jeszcze się taki program nie uplekł dobrze, już przychodził nowy minister z nowym programem. Każdy minister starał się o to, ażeby ze swymi programami ugniatć mózgi dzieci i rozwijać ich zdolności pamięciowe, rzadko jednak który po myślał nad tem, że potrzebniejszym od tego jest ugniatanie serc i uczuć w dzieciach, ażeby rosły nie tylko na uczonych ludzi, ale zarazem na pożytecznych obywateli, mających głowę i serce na właściwym miejscu w służbie ojczyzny i rodziny.

Na program obecnego ministra należy się jednak poważniej zapatrywać, ponieważ w przeciwieństwie do swych poprzedników mniej się zajmuje programami na piśmie. Patrzy za to na wychowanie młodzieży z rozmaitych stron.

Nasamprzód postanowił urządzić najniższe trzy klasy w gimnazjach w ten sposób, ażeby uczeń mógł po ich ukończeniu kształcić się dalej, albo mógł przechodzić z potrzebami wiadomościami do szkół zawodowych. Gimnazja nie mają się zatem jak dotąd odgradzać od innych szkół murem chińskim, ale mają z nimi współpracować. Równocześnie nauka będzie mniej pamięciową, ile więcej pogładową. Naprzykład, o ile chodzić będzie o historję Polski, to nie będzie się w pierwszym rzędzie zważało na lata i dni, kiedy się coś zdarzyło, ile więcej na to, jaka korzyść w tym czasie wyszła dla Polski. Tak będzie ze wszystkimi innymi przedmiotami nauki. Dzieci będą się krócej uczyły, ale za to będzie się je więcej myślowo zajmowało. Duże znaczenie przywiązuje się do wycieczek geograficznych, czyli podróży po kraju, ażeby go poznać i tem więcej cenić nauczyci.

Jak w niższych, tak i wyższych klasach gimnazjum będzie mniej nauk przyrodzonych jak i z językoznawstwa, pomiędzy innymi z łaciny. Chodzi o to, ażeby nauka była gruntowniejsza, ażeby w mózgu nie siedziała sieczka naukowa, która wywiewa, ale ażeby ten mózg pojmował w dostatecznym stopniu to, co do siebie przyjmuje. Nauczyciel ma mieć zatem do stateczną ilość czasu na stawianie uczniowi jak najwięcej pytań.

Te ulepszenia w gimnazjach mają być tylko tymczasowymi. W jezienu zamierza bowiem minister Grabski przedłożyć ustawy o przekształtowaniu całego szkolnictwa. Chodzić będzie o to, ażeby całe szkolnictwo tak wyższe jak niższe zdemokratyzować, ażeby jeden gatunek szkół nie uchodził za lepszy od drugiego. Szkoły winne tak wychować ucznia, ażeby ten mógł do szkół zawodowych przechodzić nie tylko ze szkół powszechnych, ale nawet z gimnazjów. Uczeń szkół średnich ma mieć zawsze to przekonanie, że nie uczył się na próżno i że wyjdzie w życiu na coś gorszego od swego współtowarzysza. Chłopiec ze szkoły powszechnej ma mieć dostęp do gimnazjów i — odwrotnie.

Bardzo ważnem jest przedewszystkiem to co minister powiedział o komitetach rodzicielskich przy

szkołach i o ich współpracy z nauczycielami. Tu pan minister tak powiedział:

„Szkoła sama nie wychowa należycie młodego pokolenia. Współdziałanie w tym kierunku całego społeczeństwa a zwłaszcza rodziców, z władzami szkolnymi jest konieczne. To też zaraz na początku roku szkolnego wydam jedno rozporządzenie o organizacji rad rodzicielskich i ich stosunku do rad wychowawczych oraz drugie rozporządzenie o nadzorze władzy szkolnej i rad szkolnych”.

Pomiędzy innymi rozwiódł się też pan minister o ruch harcerski wśród młodzieży szkolnej. Oświadczył, że ruch harcerski jest czemś bardzo ważnem. Łączy bowiem ludzi w silny zespół ideowo, to jest duchowo dla wspólnego celu, robi z nich wzór człowieka urobionego, zdrowego cieleśnie i zahartowanego do walki z życiem. Właśnie harcerstwo takich ludzi wytworzyć potrafi. Główna jedynie rzecz w tem, ażeby umiano tu ludzi dobierać, a odrzucać tych, którzy do celów, wytkniętych przez harcerstwo, nie nadają się.

Takby oto w głównych zarysach wyglądał program szkolny ministra Grabskiego. Główna rzecz w tem, ażeby mu pozwolono ten program wykończyć.

Walka wszech Niemców gdańskich z nowym rządem.

Gdańscy wszech Niemcy przy wydajnej pomocy swych współbraci pruskich rozpoczęli na całym froncie walkę z obecnym rządem gdańskim. Jeszcze nowy rząd nie zagrzał dobrze swego miejsca, a już sobie Niemcy urządzili w Gdańsku zjazd, na który zaprosili specjalnie z Berlina jednego z przywódców wszech Niemców dr. Stadlera. Ciekawem jest to, co mówił przywódcą gdańskich wszech Niemców poseł Schwegmann. Należy sobie nam to dobrze zapamiętać. Mówił on, że wszech Niemcy w Gdańsku będą prowadzili z obecnym rządem zdecydowaną walkę i to nie tylko w samym parlamencie, ale nawet wśród ludności, ażeby budzić ducha wszech Niemieckiego i nie pozwolić zapomnieć, że Gdańsk jest złączony niemiecką państwową niemieckim i powinien zatem pozostać niemieckim.

To samo, a nawet więcej jeszcze powiedział delegat z Prus Wschodnich, który podniósł, że zmiana rządu w Gdańsku zaniepokoiła ogromnie działaczy w Prusach Wschodnich, którzy obawiają się o to, ażeby Gdańsk nie ztracił charakteru strażnicy niemieckiej na wschodzie, bo jeżeli Gdańsk runie, natenczas runą również Prusy Wschodnie. Dla tego należy toczyć bezwzględna walkę o zachowanie niemieckiej w Gdańsku do czasu, aż padną sztuczne granice, oddzielające Gdańsk od ojczyzny niemieckiej.

Były wiceprezydent dr. Ziehm oświadczył na zarzut obecnego wiceprezydenta Gehla, jakoby walczył za zjednoczeniem Gdańska z Niemcami, że Gdańsk wbrew swej woli został od Niemiec oderwany i że i teraz ciąży do swej ojczyzny niemieckiej. Granice zaś nie są wieczne. Pan Ziehm zupełnie otwarcie zatem walczy za skasowaniem tak zwanego Korytarza.

Berliński dr. Stadler wszedł już zupełnie na krzyżackiego konika i oświadczył, że traktat wersalski musi być w niedalekiej przyszłości obalony i oderwane od Niemiec kraje muszą znowu do nich powrócić, a więc przedewszystkiem Gdańsk i Prusy Wschodnie. Po odśpiewaniu hymnów cesarskich uchwalowo rezolucję, wyrażającą nieufność obecnemu rządowi i domagającą się niedopuszczenia skrzynek pocztowych.

Szydła z miecha wychodzą.

Gazeta wszech Niemców gdańskich „Danziger Allgemeine Ztg.” pisze pod wpływem odbytego co dopiero zjazdu wszech Niemieckiego, że należy potępić wysiłki nowego rządu gdańskiego do porozumienia się z Polską. Rząd popelnia zbrodnię, jeżeli dąży do pokojowych stosunków z Polską. Cały nowy senat, wybrany przy pomocy Polaków, uważa gazeta za hańbę. Lidze Narodów wyraża wotum nieufności za orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych.

Sprawy polityczne.

Agitacja Niemców za połączeniem Austrii.

Na wielkiem zebraniu niemieckim, które się odbyło w niedzielę w Wiedniu, powiedział pomiędzy innymi prezydent rajchstagu Loebe, że połączenie Niemiec z Austrią byłoby spełnieniem się snów cjców naszych. Francuzi i Włosi upatrują w tych naszych żądaniach dążenie do rozpościerania się po Europie. Tymczasem tak nie jest. Przecież Niemcy nie chcą brać niczego gwałtem. Austria pragnie połączyć się dobrowolnie z Niemcami. To jest jej dobre prawo na podstawie prawa przyrodzonego o samostanowieniu narodów. Czego Włochy i Francja domagają się dla siebie, co wojna dała Czechom, Polakom, tego nie powinno się odmawiać również narodowi niemieckiemu. W końcu zapowiedział Loebe, że w tej sprawie udaje się do Paryża, ażeby przekonać Francuzów, że takie połączenie się ze sobą obydwóch narodów leży w interesie pokoju.

Francuzi myślą właśnie przeciwnie. Ich zdaniem i zdaniem wszystkich ludzi pokój miłujących jest przekonanie, że wcielenie Austrii do Niemiec byłoby zarzewiem nowej wojny europejskiej. Niemcy graniczyłyby wówczas z Niemcami, należącymi dziś do Czech i graniczyłyby bezpośrednio z Włochami, którzy mają część Tyrolu. Rozpoczęła by się natychmiast agitacja za przyłączeniem tych obszarów do Niemiec, a z tego musiałaby się wywiązać nowa wojna europejska.

Chinom grozi z bolszewizowaniem.

Twierdzą tak w Europie, ale groźnem jest to, że przyznają się do tego sami Chińczycy. Chińska Izba Handlowa w Hongkong oświadcza, że bolszewizowaniu uległ nie tylko rząd i prowincja Kantonu, ale wpływy bolszewickie zagrażają równocześnie przewrotem w całym Chinach.

Walka z rządem francuskim o dowództwo w Marokko.

W Paryżu rozstrzyga się bardzo ważna sprawa, czy marszałek Liautey, dotychczasowy naczelny wódz wojsk francuskich w Marokko, ma ustąpić, czy też ma pozostać nadal naczelnym wodzem. Obecnie toczą się o to zacięte spory. Marszałek Liautey nie chce bowiem dobrowolnie ustąpić, a znowu inni dowódcy, jak na przykład marszałek Petain oświadcza, że marszałek Liautey jest częściowo winien obecnemu położeniu w Marokko i powinien ustąpić tem więcej, że liczy już 71 lat, jest więc za stary na dalsze kierowanie losami państwa marokańskiego. Obecnie marszałek Liautey przebywa w Paryżu, gdzie rząd francuski zamierza zniewolić go delikatnie do ustąpienia.

Sprawy polskie.

Co powiedział generał Gourand o Polsce?

Pisaliśmy już dosyć o pochwałach, których z okazji dobrego wyniku Manewrów nie szczędzili nam zagraniczni delegaci, pomiędzy innymi przedewszystkiem delegat francuski generał Gourand, jeden z bohaterów wojny ostatniej. Warto jednak przytoczyć jeszcze to, co ów generał powiedział do przedstawiciela francuskiej gazety „Gaulois”. Oświadczył on tam pomiędzy innymi, że tak pod moralnym jak i materialnym względem możemy żywić całkowite zaufanie do Polski i do Czechosłowacji, które pod groźbami Anglii i Czechosłowacji zdołały zorganizować się na trwałych podstawach i osiągnąć wyniki, które są godne podziwu. Wyraził następnie uznanie za przyjęcie, jakiego w Polsce doznał i położył nacisk na to, że trwała przyjaźń pomiędzy Polską a Francją ma donieść znaczenie na przyszłość.

Jak Niemcy postępują z naszymi optantami?

Z Poznania donoszą, że optant polski z Głogowy, 68 letni Michał Barczak, wydany został z Niemiec, pomimo, iż lekarz niemiecki uznał go za obłożnie chorego.

Inspektor policji w Głogowie prosił Barczaka i jego krewnych, nieoptantów, odmówił, oświadcza, że świadectwo lekarza nic go nie obchodzi,

Wstępne notowania giełdowe

1. 9. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	91,75
100 złotych w notach	92,25
dolar	5,22

Stan zdrowia wydalonego pogarszał się. W Poznaniu umieszczono go w szpitalu, gdzie w ubiegłą środę zmarł.

W kilka godzin po jego śmierci przybyła do Poznania z Głogowy córka zmarłego, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia ojca i zająć się dalszym jego losem. Oznajmiono jej w szpitalu, że ojciec przed kilku godzinami wyzionął ducha. Zrozpaczona córka wyjechała do Głogowy, aby zawiadomić o tem rodzinę i poczynić przygotowania do pogrzebu.

Wejsko musi być silnem.

Wiadomości, jakoby wydatki na wojsko miały zostać ograniczonymi, są nieprawdziwe. Wydatki o ile się nie zwiększą, to się też nie zmniejszą, ponieważ Niemcy stanowią obecnie dla Polski większe niebezpieczeństwo, aniżeli przedtem. Tak samo i na rok przyszły wydatki wojenne się nie zmniejszą. Manewra tegoroczna kosztowały 1.300 000 zł. z czego pół miliona otrzyma ministerstwo kolei za transport wojsk.

Bojówki niemieckie na pograniczu Polski.

Wspominaliśmy już o osławionym Rossbachu, którego bojówki, założone przez niego samego, mają na sumieniu kilkaset mordów politycznych w Niemczech. Otóż ów Rossbach przenosi się obecnie na pogranicze Polski. Do Malborka i Kwidzyna przeniósł swój sztab, a sam zamierza osiąść w Prusach Wschodnich i tam utworzyć tak zwany Tannenberg Bund. Chodzi widocznie o to, ażeby wzmacniać krzyż bojówkom gdańskim i psuć tem samym robotę obecnemu rządowi gdańskiemu w stosunku do Polski.

Wiadomości kościelne.

Wielki zjazd katolicki w Mławie.

W dniach 5 i 6 września odbędzie się w Mławie wielki zjazd katolicki. Spodziewają się, że przybędzie na ten zjazd kilkanaście tysięcy uczestników oraz wielu dostojników kościelnych. Między innymi zapowiedziane jest przybycie na zjazd nuncjusza papieskiego w Polsce i wielu biskupów.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 3 września 1925 r.

Dziś: Serapji p. m., Zenona i Charitona mm.
Słońca wschód 5.15 zachód 6.43
Księżycy wschód 7.28 zachód 5.33

Jutro: Róży z Witerbo p., Rozalji p.
Słońca wschód 5.16 zachód 6.40
Księżycy wschód 7.53 zachód 6.55.

Traktowanie klienteli. Pewien tutejszy kolejarz kupił w składzie obuwie p. P. przy ulicy Człuchowskiej parę trzewików, wpłacając a conto pewną część przypadającej ceny. Kiedy jednak trzewiki obut i pochodził w nich zaledwie kilka dni, okazały one się zupełnie bezwartościowe, tj. w oczach zdarły się do tego stopnia, iż o naprawie nie było co myśleć. Udając się z trzewikami do kupca prosił aby wzajemnie ponieśli szkodę, czemu kupiec się stanowczo oparł i w dodatku wydarł kolejarzowi z rąk trzewiki i począł nimi obrabiać go, przyczem doszło do wzajemnych uderzeń, gdyż chyba inaczej zaczepka wypaść nie mogła. Niezbyt chlubnie odbije się to na renomie odnośnej firmy, gdyż każdy wychodził z tej zasady, że za dobre pieniądze daje się dobry towar a nie turbuje się klientów.

Po słońcu przyszedł deszcz. Pewien jegomość tustąd otrzymał odwiedziny jednej znajomej z Bydgoszczy, i tak po starej „znajomości“ ugościł ją u siebie. Nie zabrakło podczas biesiady niczego, coby nie miało zaspokoić najszlachetniejszych uczuć człowieka. Kiedy zaś witał dzionek, trzeba było udać się do codziennych obowiązków. Przepióreczkę zostawił w domu i dla bezpieczeństwa zakluczył ją. Jakie było jednak rozczarowanie można sobie wyobrazić, kiedy wrócił a przepióreczki już nie było. Udało się jej wyfrunąć a razem z nią kilka cennych przedmiotów. Z pewnością w przyszłości przy udzielaniu takich bezinteresownych gościn a wogóle przepióreczkom będzie oględniejszy.

Stowarzyszenie producentów rolniczych na powiat chojnicki, świecki i sępoleński celem beprośdniej dostawy produktów rolniczych do wojska polskiego donosi nam: Dzisiaj w przeważnej części nawet za pośrednictwem rzeźników Polaków, jak np. w Tucholi Zyd Dobryn dostarcza bydło intendaturze w Grudziądzu. Tak dźać się ma i po innych miastach zwłaszcza w Kongresówce, gdzie wyłącznie Żydzi się z ciężkiej pracy rolnika bogacą. Poleca się celem usunięcia tej anomalji zredukować, za czasów Leśniewskiego przyjętych na wyższe urzędy w intendaturze Żydów.

Interesentów rolników prosimy się listownie zgłosić do p. Kłopotka w Kęsowie — Tuchola — celem zwołania zgromadzenia do Tucholi, gdzie zaprosimy pana Intendanta z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy oraz panów starostów celem umówienia tej kwestji, albowiem dosyć tego wyzysku nas rolników przez rzeźników pośredników żydowskiego kapitału.

Sękowski, osadnik w Kęsowie.

W imię słuszności. Na ostatnim zebraniu komitetu obywatelskiego oświadczył radny p. Zabrocki uroczystie, że komunistą nie jest i że każdy, kto go za takiego ma, wyrządza mu krzywdę. Uważamy sobie za obowiązek podać to do publicznej wiadomości. Pan Zabrocki w swych publicznych występach powie czasem nieopatrzne słówko, ale my nigdy nie mieliśmy wrażenia, ażebyśmy mieli sprawę z komunistą.

Na osadach za Nową Ameryką kipi obecnie w całej pełni życie budowlane. Przed dwoma tygodniami było tam jeszcze głucho i cicho. Obecnie rozpoczynają tam stawiać domki parterowe urzędnicy kolejowi pp. Stanisławski, Szczepański, Wąs, Matu szewski, Wiśniewski, a pono w dalszym ciągu p. Czaplowski. Będą to wszystkie domy parterowe dla własnej potrzeby. Rząd przyrzekł pożyczkę budowlaną i stąd ta żwawa praca.

Słychać, że w pobliżu wystawi również 2 piętrowy dom p. Borzyszkowski osadnik.

Do tutejszej szkoły wydziałowej został zamianowany na stanowisko dyrektora p. Marceli Stanke, który ukończył wyższy kurs nauczycielski w Poznaniu. Przypuszczać należy, że szkoła nadal będzie stała na wysokości zadania ku ogólnemu zadowoleniu

Z ruchu targowego. Zapowiedziane ewentualne polepszenie się ruchu targowego w ostatnią środę, zawiiodło. Mimo iż większa część ludności była przy groszu, bo urzędnicy odebrali swe pobory, jednak targ środowy wykazywał lichej popyt na zwięzione artykuły. Wszędzie macano, oglądano, lecz oddawano towar, chowając gotówkę do kieszeni. Wnioskować można z tego o ogólnym braku gotówki czyli o trudnym położeniu gospodarzem szerszego ogółu, słowem ścisł ujawnia się wszędzie. Każdy przychodzi powoli do przekonania, iż nie ma na razie co liczyć na polepszenie się czasów więc trzeba przy-

ciągać pasa. Widzi też każdy nadsciągającą zimę, na którą trzeba w pierwszym rzędzie zapelnic jako tako piwnice w opał pochłaniającą większe gotówki. Powoli zaczyna przeciętny obywatel kalkulować czem dotąd miała tylko garstka się interesowała. Zło się bezmyślnie — pieniądz nie odgrywał roli. Niejeden też jeszcze z bólem serca wspomina staro-miljonowe czasy.

Tajemnicze śledzie. Dla rozradowania duszy, chwytą się każdy specjalnego do tego środka, jakim jest monopolówka z kropką. Wywołuje jednak ta ostatnia różne po sobie skutki. Jedni tracą głowę, drudzy nogi, smakosze zaś odczuwają wyjątkowy apetyt na śledzie. Taka bowiem przekąska wysławdza zalanemu żołądkowi bardzo dodatnie przysługi. Najlepszymi w swym gatunku są angielskie-matjesy. Niestety trzeba się umieć z nimi delekatnie obchodzić, gdyż zalicza się je do delikatosów. Bowniem przez niemięjętne konserwowanie ich w papierze po kieszeniach surduta, wpadają one w raptowne suchoty do tego stopnia, iż nie pozostanie z nich nic więcej jak ość z ogonem i łbem. Wypadek ten zdarzył się bowniem we wtorek pewnemu obecnie na wywczasach bawiacemu gościowi, który dziś jeszcze rozmyśla nad tajemniczą przemianą śledzi, mających stanowić prezent dla szlachetnej połowicy.

Kronika prowincjonalna.

Cekeyn, pow. tucholski. Jak donosiliśmy, 14. bm. zgorzał tu młyn i tartak p. Talaški. Wskutek pożaru ucierpiała cała okolica, ponieważ sąsiednie młyny są oddalone o 12—15 klm. a 20 ludzi, zatrudnionych w młynie i tartaku, straciło pracę. P. Talaška cieszy się opinią człowieka sumiennego i uczynnego; to też, ażeby dopomóc mu do odbudowania warsztatu pracy, utworzono w Cekeynie Komitet Samopomocy, do którego należą pp. Antoni Kulczyk, obywatel, ks pro, boszcz Jan Jezierski. Jakób Jaśtak, wójt, Jan Rydzkowski mistrz krawiecki, Józef Śledziński, rzeźnik, Stanisław Hoppe, gospodarz, Sylwester Ryżek rolnik i Podgórski rolnik. Inicyjatywa Komitetu zasługuje na gorące uznanie. Datki w gotówce lub w naturaljach dla pogorzalców należy przelać pod adresem: Komitet Samo pomocy Cekeyn, pow. tucholski.

Stara Kiszewa, pow. kościerski. Bawiac na Pomorzu, po raz pierwszy miałem sposobność być uczestnikiem pięknej uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków, która się odbyła w St. Kiszewie. W słonecznym dniu 16 go sierpnia, już o 9 ej do ustrojonej w girlandy i liczne chorągwie wioski poczęły przybywać Towarzystwa i goście okoliczni. Zewsząd rozbrzmiewało echo wesołego rozgwaru i radości. O 11,30 licznie zgromadzone Towarzystwa wyruszyły w pochodzie do kościoła gdzie miejscowy proboszcz ks. Leon Krecki po mszy św., odprawionej przy dźwiękach orkiestry wojskowej dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Na chrzestnych zaproszono p. starostę L. Kowalskiego, p. ppułk. Niedzielskiego ze Starogardu oraz p. kpt. rez. Jerzego Zielińskiego w imieniu Marszałka Sejmu. Nawiązując do przeszłości naszej ks. proboszcz wygłosił dłuższe, z głębi serca płynące przemówienie. Po uszeregowaniu się Towarzystw i zebraniu się wszystkich na placu zabrał głos p. starosta Kowalski. Podkreślając ważność chwili przeszedł od czasów ciężkich zmagają, trudów i ofiar w dziele odzyskania Ojczyzny do obecnej chwili i wrócił uwagę m. in. na sytuację gospodarczą, w jakiej się znaleźliśmy. Swe głęboko obywatelskie przemówienie zamknął trzykrotnym okrzykiem na cześć

Meble padygowe,
wiszące podstawkę do kwiatów,
fotele, — stoły
torebki targowe,

Ludwik Rasch

— torby szkolne —

Kosze dla podróżnych, — walizy,
kosze targowe, — koszyki wiorowe
podstawkę do szycia — kosze do
szycia, — skrzynki do śniadania.

Z wycierzki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

(Zagłębie Naftowe).

Centrum Zagłębia Naftowego jest Borystaw. Tam pojechaliśmy koleją we wtorek rano, dnia 18 sierpnia. Jazda od Drohobyca do Borystawia trwa tylko 20 m. Na dworcu oczekiwały nas dwa samochody ciężarowe tonące w zieleni. Samochody te, dostarczone przez miasto, zostały przez cały dzień do naszej dyspozycji, bo teren przemysłowy jest bardzo obszerny. Zbliżając się do niego, widzimy setki wąskich, wysokich drewnianych wież na sposób wiatraków. Wieże te stanowią tzw. koronę szybu naftowego. Szyby te są jednak zupełnie niepodobne do szybów kopalni węglowych; bo w kopalniach węglowych szyb jest obszernym otworem, którym górnicy wjeżdżają nadół, aby wydobywać skarby kopalne z łona ziemi. Szyb naftowy zaś stanowi wąską studzienkę wierconą o 3—5 cali szerokości. W przemyśle naftowym niema więc górników, którzyby pracowali w głębi ziemi; natomiast wydobywa się naftę sposobem pompowym lub tłokowym. Wiercenie szybu jest najważniejszą i najtrudniejszą robotą w przemyśle naftowym.

Szyby mają głębokości od 900—1800 m. Wiercenie odbywa się dzisiaj sposobem poprawionym t.zw. kanadyjskim za pomocą specjalnych maszyn i trwa

przynajmniej 9—12 miesięcy. Dawniej wiercono czasem 10 lat i jeszcze dłużej. Przy tym ogromnym nakładzie kosztów praca kończy się czasem niczem, bo nikt z góry nie może wiedzieć, czy będzie nafta czy nie. Równocześnie z wierceniem wpuszcza się rury metalowe (średnica 3—5 cali), by ściany szybu się nie zwały i aby odcinać wodę od pokładów nafty. — Muszę tu nareszcie objaśnić że mimo powszechnie utartego wyrazu „Zagłębie Naftowe“ bynajmniej nie wydobywa się nafty, lecz ropę. Ropa jest to czarna grubopłynna, tłuszczowa masa, z której dopiero robi się naftę (piszę o tem później). — Wydajność szybu jest bardzo rozmaita, czasem, jak już pisałem, niema ropy wcale, inne znowu mimo kilkuletniej pracy wydadają zaledwie kilka wagonów są zaś i szyby poprostu niewyczerpane. — Przy szybie w ruchu widzimy, jak ciężki żelazny tłok na długiej drucianej linie z szaloną szybkością wpuszcza się wdół, ponad 1000 m. w głąb ziemi. Zanurza się przytem głęboko w ropie najtowej. Przy podciąganiu go za pomocą pary podnosi cały słup ropy nad sobą w wysokości kilkuset metrów w górę. Ropa uchodzi rurami do basenu koło szybu, gazy zbierają się w żelaznych kotłach. Pompy parowe pędzą potem ropę do rezerwarów, których znajduje się kilkaset na pobliskich stacjach kolejowych. Tu czekają długie pociągi z znanymi kotłowymi wagonami, aby ropę transportować do rafinerji krajowych lub zagranicznych. Zebrane gazy zaś są albo używane na opalenie kotłów

parowych (zamiast węgla) albo na miejscu w nowoczesnych fabrykach przerabiane na gazolinę. Charakterystyczną cechą terenu naftowego jest gęsta niby pajęczyna sieć rurociągów. W ziemi, na ziemi, w powietrzu, wszędzie rury dla ropy i gazów. — O 1 szej po poł. udaliśmy się na obiad wydane przez miasto Borystaw w Kasyńce „Związku Techników Wiertniczych.“ Był to najweselszy bodaj obiad podczas całej wycierzki, bo wesoly to naród, ci Technicy Wiertniczy. I zdaje się, że nie tylko ropa wypływa tu z ziemi, ale i smaczne piwo, likiery i rozmaite wódki, które prawie strumieniami się lały. —

Nasz dalszy program przewidywał wymarsz do Stebnika, aby oglądać tamtejsze saliny i kopalnie soli potasowej, oraz do Truskawca. Ale nasi rozochoceni gospodarze pokierowali samochody zaraz do Truskawca. I to jest jedyny wypadek podczas całej podróży, że nic dostosowaliśmy się do programu. Truskawiec jest miejsce kąpielowe światowej sławy. Źródł tutejszy, „Naftusia“ lecz przedewszystkiem reumatyków. Niema tu tyle zdyostwa, jak gdzieindziej mogliśmy obserwować. I my skosztowaliśmy słynnej „Naftusi“, no a wskutek nieograniczonej gościnności naszych kochanych gospodarzy jeszcze innych trunków truskawieckich, które jednak bynajmniej nie wyszły wszystkim na zdrowie. — Bardzo dobrze zrobili nasi kochani „Technicy wiertniczy“, że z Truskawca odwieźli nas samochodami aż do Drohobyca wprost do naszych kwater.

ime. na
ko tako
i. Po-
ć czem
yło się
Niejeden
ljonowe

owania
środku,
jednak
głowe,
y apetyt
za zala-
Najlep-
Niestety
gdyż
ieumie-
zeniach
do tego
jak oś
bowiem
bawia-
d taje-
prezent

ny, 14.
pożaru
ny są
nych w
szy się
o też,
pracy,
o któ.
pro,
kowski
nistał
lgórski
e zna-
gorzel-
omocy

ac na
ć być
sztan-
odbyła
erpnia,
ragwie
e oko-
ro roz-
ne To-
dzie
y św.,
ej do-
stnych
k. Nie-
erzego
ażując
żusze,
gowa-
placu
żność
rudów
chwili
w ja-
prze-
częs

ilizy,
owe
do
nia.

owo-
narak-
niby
w po-
szej
niasto
ertni-
całej
niczy.
iemii,
które

z do
soli
oceni
awca.
y, że
jest
ejszy,
Nie-
o-
usi",
szkich
aska-
tkim
hani
nas
zych

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Wystąpił następnie p. pik. Niedzielski i w imieniu pp. generałów i Hubischty i Ładosia w swem przemówieniu podkreślił powagę zadań towarzystw Powstańców i Wojaków w związku z armją. Po przysiędze złożonej przez miejscowych wojaków prezes ich Towarzystwa p. kapt. rez. Jerzy Zieliński wygłosił przemówienie kończąc je okrzykiem: „Niema Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polski“! Ofiarowanie gwiozdy pamiątkowych i okolicznościowe życzenia ofiarodawców dopełniły uroczystości na placu. Ruszono. Przemarsz defilujących przy dźwiękach orkiestry Towarzystw jeszcze raz napełnił duszę radością na widok sztandarów i idących dziarsko w szyku wojskowym. Po defiladzie zebrano się na sali p. Banacha, gdzie podczas obiadu, p. starosta Kowalski wznosił toast na cześć wojaków miejscowego towarzystwa podkreślając ich sprawność. W odpowiedzi zabrał głos p. kpt. Zieliński, wznosząc toast na cześć gości i dziękując im za tak liczne przybycie. Odczytanie przezeń listów nadesłanych od przedstawicieli Rządu wypełniło kilka chwil. Później były jeszcze odbywające się po obiedzie zawody piłki nożnej i inne popis. Wieczorem rozpoczęto ochoczo zabawę i tańce.

Kleszczewo, pow. kościerski. Prace przy nowo tu się budującym kościele szybko pną naprzód. Od czasu położenia kamienia węgielnego minęło dopiero sześć tygodni a już mury stoją gotowe i w najbliższych dniach przystąpi się do związki dachu. Obecnie wykonuje się z całym rozmachem prace wewnętrzne. Wobec powyższego są więc wszystkie dane po temu że jeszcze przed zimą stanie gotowy do użytku nowy ten przybytek Boży.

Podnieść tu należy ofiarności obywatelstwa, które na rzecz budowy kościoła dobrowolnie się opodatkowało, z czego — jak przypuszczać należy — wpłynęła kwota, która pokryje główne koszty.

Brak kościoła dawał się tu dotkliwie we znaki, zwłaszcza zaś w porze zimowej, gdyż wioska ta oddalona jest od swego dotychczasowego parafialnego kościoła — w Pogódkach, o dobrą godzinę drogi. Stąd też panuje tu obecnie powszechna radość, zwłaszcza przy zrywaniu się do życia, serca stała się ruską.

Tzew. (Ciekawa sprawa). Tutejsza „Dirschauer Zeitung“ napisała w notowaniach giełdowych, że za złotego polskiego placu w Gdańsku 51 fenigów. Zgorszyło to kłamstwo jednego z naszych wiarusów, niejakiego p. Franciszka Deje, który poszedł do niemieckiej redakcji i tam zażądał wyjaśnienia, słusznie podnosząc, że takie kłamstwo co do spadku złotego musi niepokoić publiczność a nawet popłoch szerzyć. Spotkał się tam z redaktorem niemieckim Gogą. Widocznie nie liczyli się obaj ze słowami, ponieważ nie miecka gazeta później napisała, że niemiecki redaktor został pobity i musi chodzić z obwiązaną głową.

„Dziennik Tzewski“ pisze, że p. Deja niepożebnie chodził do redakcji tego niemieckiego pisma, ponieważ łatwo być może, że przy zmianie wartości złotego na guldeny gdańskie mógł się pomylić zecer przy zmianie głoski. Niepotrzebnie też nabił gębę redaktorowi niemieckiemu, bo Niemcy robią teraz z tego wielką rzecz. Redaktorowi kazali głowę chustką obwiązać, ażeby Niemcy patrzyli z politowaniem na landsmana i przeklinali „barbarzyństwo“ i mocną pięść Polaka. Równocześnie zaś zrobił z tego Niemca bohatera narodowego, i napisali w tym blacie: „Jeden z naszych współpracowników został krwawo pobity przez mieszkańców miasta Tzewa, które przysnąć trzeba, leży w kraju kultury, w Polsce“.

„Dziennik Tzewski“ powiada, że jego redaktor skazany został w r. 1907 przez sądy pruskie na miesiąc więzienia za trzy słowa: „Ładna pruska kultura“. A prokurator domagał się za to 3 miesięcy. Słusznie zatem wyraża zdziwienie, że w Polsce uchodzi to, co w Prusach było zbrodnią, że więc owego numeru „Dirschauerki“ z obelgą przeciw kulturze polskiej nie zabrano. Niemcy widocznie sprawę tę oddadzą Lidze Narodów, robią zatem z muchy słońca. Należałoby zatem zrobić wszystko, ażeby Niemcom ich robotę psuć i nie pozwolić na takie panoszenie się w Polsce.

Jaroszewy. Nadzwyczaj ciekawa historyjka była tu swego czasu tematem licznych gawiedzi ulicznych. Gdziekolwiek zebrała się gromadka ludzi, to już rozprawiano na temat niezwykłych przygód jakich doznał znany tu obywatel, który zbyt głęboko zajrzał do kieliszka w którym — rzecz jasna — znajdowała się „czysta“ Długońskiego.

E... koby tam pomyślał że błąd ten plynął w sobie taką właściwość że stać się może panem położenia mogąc władać człowiekiem podług swego „widzimisie“. Tego zdania był widocznie ów „bohater“ skoro sporą ilość wódki puścił poprzez język. Lecz gdy już sprząty w pokoju miejscowej oberży przybrały dziwne kształty, a izba sama okazała się zbyt szczypta, zapragnął ów skosztować powietrza wolnej natury. Na szczęście umiał nogi jeszcze jako tako przestawiać więc poszedł sobie aż do ogrodu. Tu jednak spotkała go niemiła niespodzianka: potoczył się i upadł. Lecz — o dziwo!... stał tu kocioł ze smołą i w niej to zamaczał się ów rękoma po same ramiona. Odór smoły znać go nieco oprzytomnił gdyż chyży się z niej wygramolił i chcąc odejść z tego „przeklętego“ miejsca postąpił krok i... bęc zwał się, tymczasem nawznak. Lecz tu już dziwy nad dziwy. Stało tu naczynie z płynnym jeszcze wapnem i w nim to ów bohater nuz się kapać. Teraz już siły odmówiły posłuszeństwa więc począł wołać o pomoc. Dopiero po chwili uwolniono go od tej przymusowej kąpieli i tak niepodobnego do boskiego stworzenia

zaprowadzono przy nieopowiedzianej wesołości do domu. Skutek owych przygód jest ten że od tego czasu, nieprzychylny jakoś kieruje wzrok w stronę oberży.

Oby takie przygody spotkały wszystkich tych, którzy dla chwilowej rozkoszy marnują swój grosz, a podzielałyby one pewnie skuteczniej niż wieloparafrafowe ustawy i rozporządzenia.

Kartuzy. W lesie pomiędzy Kartuzami a Somoninem napadnięto urzędnika gospodarczego Pawła Labudę. W chwili, gdy jechał rowerem połą drogą, wypadło nagła z lasu dwóch drabów, którzy z okrzykiem „wydaj pieniądze“ strącili jadącego z roweru, przyczem jednakże się potknęli i upadli. Okoliczność tę wyzyskał napadnięty i spieszenie uszedł rowerem.

Nowemiasto, pow. lubawski. Pożar wybuchł w czwartek, dnia 20 go sierpnia na podwórzu kupca p. Pawłowskiego, w ulicy Mostowej. Dzięki rychłemu przybyciu straży pożarnej zdołano ogień ograniczyć do zajętego chlewa, który zgorzał doszczętnie, bż zapalony był sianem. Żywy inwentarz zdołano z niego wyratować. Przyczyna powstania pożaru jest nieznana.

Górna Brodnica. W niedzielę, dnia 23 sierpnia odbyło się po nabożeństwie zebranie b. powstańców i wojaków. Po zagajeniu zebrania przemówił wprzód komendant młodzieży p. Jankowski w krótkich i treściwych słowach, zachęcając do licznego udziału tak w zebraniach jak i w ćwiczeniach. Potem przemówił prezes. Przedstawił on zgromadzonym obchód narodowy w Grudziądzu, w którym brał udział, jak pięknie i wspaniale się odbył pochód przez miasto. Na czele szli wojacy w liczbie około 300 ze sztandarem, potew pochodzili kolejowcy, urzędnicy i wiele innych towarzyszt, wszyscy z barwami sztandarami i pięknym śpiewem. Całe miasto przystrojone w narodowe chorągwie, wymownie przemawiało do uczestników obchodu, że się w ostatnich kilku latach bardzo przemieniło i jest polskim miastem. Potem zachęcał prezes wojaków i młodzież do licznego udziału w zjeździe w Wejherowie. Oznajmił też zgromadzonym, iż mamy już 500 zł. na sztandar, który sobie w niedługiej przyszłości sprawimy. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ zakończono zebranie.

Kuznica, półwysp Hel. (Utonięcie harcerki.) W czasie kąpieli w małym morzu utonąła natrafiając na głębię 15 letnia harcerka Lachowiczówna ze Lwowa, siostrzenica premiera Grabskiego, która bawiła w obozie żeńskim w Tupadach. Obóz ów pozostaje pod komendą córki pana premiera Grabskiego. — Zwłoki nieszczęśliwej ofiary natychmiast wyłowiono i mimo energicznej pomocy lekarskiej nie zdołano Lachowiczównie przywrócić życia. Ciało zostało przywiezione do Pucka, skąd odesłano je do Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

Odroczenie narad państw bałtyckich.

Rząd lotewski zwrócił się do Estonji z prośbą o odroczenie konferencji państw bałtyckich Finlandji, Łotwy, Estonji i Litwy na koniec listopada. Równocześnie godzi się rząd lotewski na to, ażeby 5 bm. odbyła się konferencja państw bałtyckich w Genewie dla przygotowania wspólnego frontu na zebraniu Ligi Narodów.

Strajk górników amerykańskich rozpoczął się w nocy na wtorek w Ameryce w 828 kopalniach antracytu. Zastrajkowało 150000 górników.

Dostawy zboża dla wojska.

Na konferencji Ministerstwa rolnictwa z organizacjami rolniczymi postanowiono odstąpić wojsku w płody rolnicze bez pośredników, ażeby ulepszyć dostawy i zmniejszyć ceny.

We wtorek odbyła się w ministerstwie konferencja w sprawie wywozu zboża.

Sprawa konkordatu.

Przybył do Warszawy ambasador przy Stolicy św. p. Skrzyński, ażeby odbyć z rządem narady nad wprowadzeniem w życie konkordatu.

Nadzieje polskie

Komisarz polski w Gdańsku p. Strassburger oświadczył w naradzie z min. Grabskim, że jego zdaniem poprawią się teraz stosunki polsko-gdańskie pod nowym rządem.

Nie wezmą Austrii.

Rada Ligi Narodów postanowiła na nadchodzącym swem posiedzeniu podjąć środki przeciw połączeniu się Austrii z Niemcami, i to nie tylko polityczne, ale również i inne.

Bozlam w partji centrowej.

Były kanclerz Wirth, który niedawno wystąpił z centrowego koła poselskiego, postanowił rozpocząć agitację za sprowadzeniem obecnej polityki centrowej na grunt ludowy, z którego takowa jego zdaniem zesza. Zjazd katolickich robotników okręgu dysseldorfskiego ogłosił rezolucję, potępiającą obecną politykę Centrową i wyrażającą p. Wirthowi uznanie.

Znana „Kreuzzeitung“, gazeta wszechniemców, wyraża nawet obawę, ażeby agitacja Wirtha nie doprowadziła czasem do upadku obecnego rządu. Bo gdyby centrum z niego wystąpiło, musiałby powstać znowu rząd centrowo lewicowy.

Wielka nagroda Polsce.

Na wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu otrzymała państwowa szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie „Grand Prix“ czyli wielką nagrodę za znakomite zestawienie całokształtu rozwoju przemysłu artystycznego w Polsce.

Strasne następstwa oberwania się chmury.

W Czechach w dolinie Wago nastąpiło oberwanie chmury. Straty wynoszą 6 milionów koron czeskich. Wiele osób utraciło skutkiem tego życie. W pewnej miejscowości przybór wody był tak wielki, że zatopił młyn. Młynarz i córka utonęli. W innej miejscowości runął kościół.

Oficer — zdrajca.

Wykazało się, że porucznik Mączyński, o którym pisano, że go bolszewicy uprowadzili na Kresach, zdradził dobrowolnie swój kraj i udawał tylko porwaną. Przed komisją polsko-sowiecką, która miała wymienić poruczników Rondańskiego i Mączyńskiego zjawił się w mundurze sowieckim i chciał nawet wygłosić mowę agitacyjną, w czem mu jednak przeszkodziło.

Popieszenie handlu polskiego ze siewietami.

Dnia 15 września odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, ażeby opracować przepisy dla otwarcia bezpośredniego ruchu kolejowego pomiędzy Polską a siewietami. Wzmoże się skutkiem tego znaczenie handlu i przemysłu dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Pierwsze jaskółki.

Prezydent Hindenburg skasował rozporządzenie, zakazujące noszenia mundurów z czasów dawnej armji cesarskiej. „Vorwärts“ powiada, że to rozporządzenie jest prowokacją i bezprawiem. Hindenburg tymczasem przygotowuje powoli monarchję.

Polsko-belgijska umowa naukowa
W dniu 1 bm. została zawarta i podpisana umowa polsko-belgijska dotycząca stosunków naukowych, literackich i szkolnych.

Manifestacje antyżydowskie w Berlinie.

We wtorek wieczorem na placu Bawarskim ośmiu osobników udekorowanych oznakami antyżydowskiemi wywołało formalną bitwę z Żydami, której kres położyła policja.

Proces o Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Ponowny termin przeciwko Muraszce został naznaczony na 22 października.

Wyjazd ministrów do Genewy.

Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński i p. minister Sokal wyjechali wczoraj na obrady do Genewy. Przed odjazdem ministrowie złożyli wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Rady Ligi

Narodów rozpoczęły się w środę. Pomiędzy innemi są na porządku dziennym sprawa mniejszości polskiej na Litwie i sprawa Mussulu.

Przygotowania do obrad w Genewie.

Zbliżające się szóste zgromadzenie Ligi Narodów nabiera wielkiego znaczenia ze względu na narady Chamberlaina, Brianda i Vandervelda nad paktem bezpieczeństwa oraz nad sprawą skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Nadrenja zaczyna się opróżniać.

Wojska belgijskie opróżniły miasto Cleve, leżące w pasie Kolonji. Pozostał tam tylko delegat i zarządca.

Gdynia miastem.

Przyszły sejmik krajowy w Toruniu, który odbędzie się 10 bm. zdecydowało o tem, czy Gdynia ma otrzymać charakter miasta.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

W miejscowości Loyala w Ameryce nastąpiło ponowne wstrząśnienie ziemi.

Strajk bankowców francuskich.

Bankowcy francuscy uchwalili dalszy strajk 4577 głosami przeciw 1295.

Nominacja komisarza dla spraw epidemicznych.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz mianowany został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nadzwyczajnym komisarzem do spraw walki z epidemjami.

Chojnice. Zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jazdziewskiego.

Chojnice. Imieniem radnych frakcji robotniczej w Radzie miejskiej, którzy mieli dotychczas 7 zastępców w radzie miejskiej, zaprasza się wszystkich robotników bez względu na zapatrywanie polityczne na zebranie dnia 3 września rb. o godz. pół 8 wieczorem na sali p. Zelaznego, celem uzgodnienia listy kandydatów.

Bembenek, Zabrocki, Jankowski.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek dnia 4 września o godz. 5 tej po południu. Na porządku obrad omówienie zabawy na rzecz Czerwonego Krzyża i biednych w Chojnicach dnia 5-go września.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Baczność Podofic. Rezerwy! W dniu 3 bm. odbędzie się miesięczne zebranie u kol. Ostrowskiego Hotel Centralny o godz. 8 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Chojnice. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“

Lekcja śpiewu dzisiaj wypada natomiast odbędzie się w piątek

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“

Lekcja śpiewu dzisiaj wypada natomiast odbędzie się w piątek

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“

Lekcja śpiewu dzisiaj wypada natomiast odbędzie się w piątek

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“

Lekcja śpiewu dzisiaj wypada natomiast odbędzie się w piątek

Dział gospodarczy.
Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 2. 9. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	16,20--17,20 zł
Pszenica	23,50--24,50
Jęczmień brow.	22,50--23,50
Owies nowy	16,75--17,75
Mąka żytn. 65 proc. wł. work. 70	23,75--26,75
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	39,00--42,00
Ospa żytnia	11,00--12,00
Rzepak	38,00--41,00
Łubin niebieski	---
Łubin żółty	---
Słoma żytnia pras.	2,90--3,10
Słoma żytnia luz.	1,80--2,00
Siano luzne	6,00--6,80
Siano pras.	7,20--8,80
Groch Victoria	00,00--00,00

Targowica miejska.
Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 9. 1925 r.

Sępdzono: 423 szt. bydła, 1923 szt. świń, 323 szt. cieląt, 745 szt. owiec, szt. wołów, szt. buhajów, szt. krów, szt. kóz, — szt. prosiąt.

Razem 3414 zwierząt. Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woly	pełnomięsiste, wytuczony wół, najwyższej wartości rzeźnej niezapręgane	—
b)	pełnomięsiste, wytuczony wół od lat 4 do 7	92-94
c)	młode mięsiste, nie wytuczony i starsze wytuczony	—80
d)	miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	62-64
Stadniki:	a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b)	pełnomięsiste młodsze	—90
Jalówki i krowy:	b) pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	94-96

c)	starsze wytuczony krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	—80
d)	miernie odżywione jalówki i krowy	66-
e)	licho odżywione krowy i jalówki	50-56

II. Cieleta:

a)	najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b)	najprzedniejsze cieleta tuczne	130-
c)	średnio tuczony cieleta i najprzedniejsze ssaki	120-
d)	mniej tuczony cieleta i dobre ssaki	108-110
e)	liche ssaki	96-98

III. Owce:

b)	starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	58-60
c)	miernie odżywione skopy i owce	40-44

IV. Świnie:

a)	tuczony ponad 150 kg. żywej wagi	—
b)	pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c)	pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	168-
d)	pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	156-
e)	mięsiste świnie ponad 80 kg.	136-140
f)	maciory i późne kastraty	130-160

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego”

Sprzedaż drewna.

W sobotę, dnia 5 września br. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Kalety Hotel Priebe — w Chojnicach sprzedawane będzie drewno z lasu miejskiego Wolność i to drewno użytkowe i opałowe sosnowe, bukowe i dębowe, oraz pewien zapas gałęzi. Drewno oglądać można na miejscu za poprzednim zgłoszeniem się u borowego. Warunki sprzedaży ogłoszone zostaną w terminie licytacji. 1948

Magistrat.
Zarząd leśny.

Bryczka myśliwska

nowa za 750 zł gotówką na sprzedaż

(cena fabryczna 1200 zł.)

W. Klunder,
Plac Piastowski. 1946

Na sezon szkolny

polecamy

tablice, rysiki, zeszyty bruljony, kredki, farbki, bloki rysunkowe piórniki, pendzelki, cyrkle, kontomierze, plecaki, teczki do książek i t. d.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Zyto do siewu

Wangenheim'a I odsiew

ma do oddania

Stachnik Chojnice, Topole. (Stendershof). 1912

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przyrływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

HOTEL PRIEBE.

właśc. Jan Kaletta

restauracja i kawiarnia

dzisiaj wieczorem

dancing.

Na czas mlócenia

polecam

benzynę,
benzol, oleje gazowe, cylindrowe, maszyny, smary do maszyn skórzane i włókienne pasy transmisyjne, artykuły do młynów i gorzelni

Ryszard Gehrke

Tel. 108

Tel. 108

Autocentrala Chojnice.

Uczeń

do Oddziału Towarów Kolonialnych

może się natychmiast zgłosić.

A. Kaźmierski i Ska.

Oddział Towarów Kolonialnych. 1952

Węgiel kowalski

najlepszej jakości

poleca

Landw. Grosshandels-gesellschaft

m. b. H.

Gdańsk, Oddział Chojnice. 1880

Majątność Skarpa

powiat Sępólno

sprzedaje

Petk. żyto do siewu

II. odsiew

uznane przez Pom. Izbę Roln. Cena 20 procent ponad notowania giełdy. 1940

Sery deserowe

najprzedniejszej jakości

marki

„ILONA”

jak Imperial, Camembert, de Brie oraz liptawski garnirowany

poleca

Mieczarnia parowa i fabryka serów

Stawęcin p. Lichnowy powiat Chojnice

Wysyłki skutecznie się odwrotnie za pobraniem pocztowym. Cenniki darmo.

Tanio na sprzedaż Baczość!

- 1 kompl. sypialnia
- 1 kanapa z fotelami
- 1 dywan
- 1 duże lustro z podstawką
- 1 regulator
- 1 blurko
- 1 wózek dziecienny
- 1 gramofon
- 1 maszyna do szycia
- 1 kompl. kuchnia
- 1 stół i 2 krzesła.

Pocztowa 1. I p. 1953

2 pokoje i kuchnia i 3 pokoje i kuchnia do wydzierżawienia.

Zgłoszenia pod ofertą Nr. 1954 do ekspedycji nin. pisma.

1 para nowych długich

butów

tanio na sprzedaż Szenfeldzka 14 1948

Wózik ręczny

nowy tanio na sprzedaż Dworcowa 39. I. p. 1944

Potrzebna od 1 paździer-nika dzielna

gospodyni,

znająca się na dobrej kuchni, chowiu drobia i umiejąca prnsować.

Reflektuje się tylko na dobrą siłę. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwraca uprasza się skierować pod adresem

Majątność Dąbrowa, poczta Wlele, powiat Chojnice. 1945

Przyjmuje dzieci szkolne na pensjonat

Chojnice, Grobelna 1 p. 1947

Nauczycielka

która pracowała przy szkole powszechnej, znająca szycie i haft, poszukuje odpowiedniej

posady

Łaskawe oferty uprasza skierować do eksp. nin. pisma nr. 800.

Wykonuję 1951

wszelkie prace dacharskie

papowe i dachówka sumiennie i dają nawet gwarancję

Ignacy Lepak Chojnice Wysoka nr. 28.

Poszukuję kupna

domu

z ogrodem i podwórzem. Zgłoszenia uprasza się skierować pod ofertą nr. 1380 do eksp. nin. pism. 1950

Pokój umeblowany

do wynajęcia. 1956

Warszawska 15. II. p. lewo

Pokój umeblowany

dla jednego lub dwóch panów od zaraz do wynajęcia. 1952

Człuchowska 11. II. p.